Nr. 26 Kraków, czwartek 31 stycznia 1918. Rocznik XXI.

3 K miesięcznie z odsyłką.

W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p. Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 919.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Strejk powszechny w Berlinie.

400 tysięcy strejkujących w samym Berlinie. — Strejkują zakłady wojenne. — Strejk w Kolonii, Essen, Norymberdze, Hamburgu. — Polityczne hasła strejku. — Wezwanie do innych krajów. — Demonstracye.

Strejk berliński, który początkowo — rano w poniedziałek — obejmował tylko kilkadziesiąt tysięcy robotników, wczoraj, we wtorek, gwałtownie się rozszerzył, obejmując nawet największe przedsiębiorstwa berlińskie niemal całkowicie. To też „Morgenztg." nazywa w telegramie z Berlina strejk — powszechnym. „Berliner Tagebl." konstatuje gwałtowne rozszerzenie się strejku i oblicza liczbę strejkujących w wielkim Berlinie na 400.000.

Pozatem, jak donoszą telegramy, które podajemy na innem miejscu, wybuchły strejki

w całem państwie,

w tej liczbie w wielu bardzo ważnych

przedsiębiorstwach wojskowych,

np. w Kolonii, w Essen i t. d. Do wielkich strejków przyszło w Norymberdze, w Hamburgu, **nawet w rewirze węglowym Rurskim**, gdzie według „Vorwaertsu" nie zjechały do pracy niektóre zmiany (szychty) robotnicze.

Co do

żądań robotników

strejkujących, to zostały one sformułowane na zgromadzeniu strejkujących w berlińskim domu związków zawodowych, gdzie przeważali reprezentanci obu odłamów soc. demokracyi i gdzie wybrano kierownictwo strejkowe. Żądania brzmią jak następuje: 1) szybkie zawarcie pokoju bez aneksyi i odszkodowań na podstawie samostanowienia narodów; 2) udział reprezentantów robotniczych wszystkich krajów w rokowaniach pokojowych; 3) bardziej wydatna i równomierna aprowizacya; 4) zniesienie stanu oblężenia, przywrócenie wolności zgromadzeń, prasy, ustaw ochronnych; 5) zniesienie militaryzacyi zakładów przemysłowych; 6) natychmiastowe oswobodzenie wszystkich skazanych i uwięzionych w sprawach politycznych; 7) demokratyzacya ustroju politycznego, przedewszystkiem reforma wyborcza do sejmu.

Co do

stanowiska obu partyi socyalistycznych,

to oczywiście mniejszość („niezależni") strejk popiera od początku. Lecz i większość obecnie przyłącza się do strejkujących, jakkolwiek **niezmiernie ostrożnie**, nawet niemal lękliwie. Charakterystyczny jest pod tym względem artykuł wstępny **„Vorwaertsu"** z wtorku. „Teraz nie czas — powiada — na pytanie, czy strejk jest dobry czy nie. Obecnie jest faktem, i uwaga kieruje się na to, czego chce". Dalej pismo konstatuje, że postulaty strejkujących — to nie są egoistyczne klasowe postulaty robotników, lecz żądanie ogromnej większości ludu niemieckiego. Strejkujący nie są zdrajcami kraju — usprawiedliwia ich „Vorwaerts" wobec furyi ataków prasy aneksyonistycznej— gdyż źleby było z Niemcami, gdyby tyle było w nich setek tysięcy zdrajców... Dziennik podkreśla, że strejk nie został sztucznie przez kogokolwiek zainscenizowany, lecz zrodził się **samorzutnie** w masach robotniczych. Wbrew opinii niemieckiej mniejszości, strejkujący postanowili **oba** odłamy soc. demokracyi zaprosić do współdziałania. W ten sposób wykazali, że rozumieją, iż

nie czas w takiej chwili na rozterki wewnętrzne.

W końcu pismo „poprzez rowy strzeleckie" nawołuje masy robotnicze do solidarności: „Teraz angielscy i francuscy robotnicy mogą pokazać, czy chodzi im o pokój tak samo szczerze, jak robotnikom niemieckim!"

Tak więc „Vorwaerts", centralny organ większości w końcu solidaryzuje się z ruchem strejkowym. Nieco odmienny ton znajdujemy w prawicowo-socyalistycznej „Internationale Korespondenz", która — wbrew „Vorwaertsowi" dowodzi, że strejk został wywołany sztucznie przez odezwy i agitacyę ustną. Socyalna demokracya nie ponosi odpowiedzialności za strejk i nie bierze udziału w kierownictwie. W końcu pismo prawicy większości socyalistycznej wątpi, czy strejk mimo swego celu pokojowego nie przyczyni się raczej do przewleczenia rokowań przez Trockiego i czy jest odpowiednim środkiem nawet dla demokratyzacyi Prus — w chwili obecnej. Należy jednak zważyć, że są to zapatrywania tylko pewnych kół socyalistycznych, oba zaś odłamy socyalistyczne zostały porwane przez potężniejący ruch strejkowy.

Strejk ma dotychczas przebieg spokojny. Zgromadzenia strejkujących przeważnie się nie odbyły, gdyż wejścia do sal zostały przez policyę zamknięte.

Pochody

jednak przez miasto były liczne, jak donosi „Berl. Tagebl." Niektóre pochody próbowały przedostać się do ulic centralnych, na „Unter den Linden", zostały jednak przez policyę wyparte na sąsiednie ulice.

Wiedeńska prasa burżuazyjna

obszernie informuje o strejku berlińskim, konstatując np. („N. F. Presse"), że w Berlinie stanęły wszystkie zakłady wojenne. Potępia oczywiście strejk, jak z góry należało przypuszczać. „Presse" we wstępnym artykule wyraża obawy, by **strejk masowy** nie stał się pobudką dla Anglików i Francuzów do ataku na froncie zachodnim; wówczas dla Niemiec **„Massenstreik"** stanie się **„Massengrab"**.

Nie będziemy oczywista polemizowali z „Pressą". Wystarczy jednak wskazać, że zadośćuczynienie niezmiernie skromnym postulatom strejkujących jest łatwe (w zasadzie) bardzo. Trzeba naturalnie tylko przełamać opór konserwy wszelkiego rodzaju, aneksyonistów i wszechniemców. A wtedy ze strejku będzie „Massengrab" (mogiła masowa) — **reakcyi i aneksyonizmu!**

Strejk w Niemczech rozszerza się.

Strejk w warsztatach łodzi podwodnych.

Hamburg, 29 stycznia.

W dokach „Wulkanu" **zastanowiono wczoraj** pracę. Robotnicy ruszyli zwartym **pochodem** do Domu robotniczego. Warsztaty „Wulkan" zaopatrują marynarkę niemiecką w łodzie podwodne.

Strejkuje zakład Kruppa w Essen!

Berlin. (BK) Strajk wczoraj w niektórych fabrykach Berlina **rozszerzył się.** Ruch strajkowy przeniósł się **do Spandau**, gdzie w miejscowych fabrykach strajkuje około 3500 do 4000 robotników. **Liczbę strejkujących, podawaną na 250 do 300.000, uważają dzienniki wieczorne za tendencyjnie przesadzoną.** Nadeszły też wiadomości **o strejkach w Essen i w Norymberdze. W Gdańsku, w dokach cesarskich strajkuje około 4000 ludzi, w Kilonii strajkują robotnicy wszystkich doków, także cesarskich, liczba strajkujących wynosi tam 40.000, w Hamburgu strajkuje dok „Wulkan".** Generalna komisya organizacyi robotniczych postanowiła na wczorajszem posiedzeniu zachować się wobec strejku neutralnie. **Strejkiem** kieruje komitet wykonawczy, złożony **z 10ciu robotników i 1 robotnicy.** W komitecie tym zasiada również **8 posłów socyalistycznych, trzej przedstawiciele większości Scheidemann, Ebert i Braun** i trzej reprezentanci socyalistów niezawisłych: **Haase, Ledebour i Dittmann.** Próba wciągnięcia do strejku służby tramwajowej w Berlinie nie udała się.

Rząd chce rokować tylko z posłami socyalistycznymi.

Berlin. (BK). Sekretarz stanu do spraw wewn. prosił przedstawicieli obu frakcyi socyalno-demokratycznych o rozmowę. **Mieli w niej wziąć udział także delegaci robotników strejkujących**, ale sekretarz oświadczył, że **może przyjąć tylko posłów socyalistycznych**, a z przedstawicielami robotniczymi, nie należącymi do reprezentacyi ludowej, nie może rokować nad sprawami ogólno-politycznemi, ponieważ tematy te należą przed forum parlamentu. Dlatego **zamierzona konferencya nie odbyła się.**

Oświadczenie urzędowego dziennika.

Berlin, 30 stycznia.

BK. „Nord. Allg. Ztg." donosi: W Berlinie i różnych miastach państwa korzystają robotnicy z obecnej chwili, aby przez strejk wywrzeć presyę polityczną na rząd. Komitet strejkujących w Berlinie stawia różne postulaty, między innemi tyczące się kwestyi wewnętrzno-politycznych. O ile ich treścią jest nieufność w przyrzeczenia rządu co do przeprowadzenia obiecanych reform wewnętrznych, to postulaty te wychodzą z mylnego założenia. Co się tyczy postulatów co do rokowań pokojowych, to strejkujący nie zdają sobie zapewne sprawy, że zachowanie się ich nie przybliża pokoju, lecz odwleka, ponieważ wzmacnia nieprzyjaciół.

„Voss. Ztg." o strejku.

Stanowisko socyalnych demokratów, jak pisze „Voss. Ztg." jest jasne. Nie odpowiadają oni za strejk i nie uczestniczą w jego kierownictwie, ani też nie mają powodu przeciwdziałać strejkującym. Strejkujący stawiają żądania wyłącznie tylko polityczne, a więc zawarcia pokoju bez aneksyi i odszkodowań, przypuszczenia robotników wszystkich krajów do rokowań w Brześciu, zdemokratyzowania wszystkich instytucyj w państwie niemieckiem itp.

Domniemane oświadczenie hr. Czernina.

„Oesterr. Morgenztg." przynosi następujący telegram z Wiednia:

Koła parlamentarne opowiadają sobie, że minister spraw zagranicznych hr. Czernin przyjął u siebie członków austryackiej delegacyi, należących do większości i wyłuszczył wobec nich zasady, na których oparł swoje „expose" polityczne. W sprawie polskiej oświadczyć miał hr. Czernin, że rozwiązanie austro-polskie, to znaczy przystąpienie Polski za pomocą unii personalnej do Austro-Węgier już nie jest omawiane. Rząd ma informacye, że w Warszawie przygotowuje się obwołanie republiki polskiej. W takim razie Polska przystąpiłaby do rosyjskiego związku państw. Rządy mocarstw centralnych nie podjęłyby akcyi wojskowej, ale pozostawiłyby swoje wojska w krajach okupowanych, ażeby utrzymać spokój.

Wiadomość ta wygląda co najmniej jak niezbyt ścisłe powtórzenie rzeczy zasłyszanej.

Skąd bowiem domniemane obwołanie republiki polskiej miałoby być równoznacznem, względnie utożsamianem z przystąpieniem Polski do federacyi rosyjskiej?

Wszak forma republikańska nie jest wynalazkiem, ani monopolem rosyjskim. A, jeżeli o to chodzi, to poglądy republikańskie były wypowiadane w Polsce równie dobrze za czasów, poprzedzających powstanie republiki, czy republik w Rosyi. Tymczasem rzekome wiązanie się z Rosyą miałoby służyć za usprawiedliwienie dla dalszej okupacyi wojskowej.

Należy w tej sprawie zaczekać poważniejszych informacyi i — nie jednego dziennika ostrawskiego.

Deklaracya czeska w Austryi z dnia 6 stycznia b. r.

Deklaracya, powzięta na zgromadzeniu czeskich posłów 6 stycznia b. r., której ogłoszenia dotychczas zabroniła cenzura, obecnie może być podana do publicznej wiadomości.

Treść jej jest następująca:

Opierając się na memorandum, które ogłosili czescy posłowie podczas wojny francusko-niemieckiej w r. 1870, oświadczamy tak samo dzisiaj, że tylko samostanowienie narodów o sobie może być rękojmią powszechnego trwałego pokoju. Nowa Rosya postawiła tę zasadę jako kardynalny warunek pokoju w tym celu, aby same ludy rozstrzygały, czy chcą utworzyć samoistne państwa, czy pragną wejść w związek z innymi organizmami państwowymi. Na to odpowiedzieli zastępcy Austro-Węgier w imieniu czwórsojuszu, że kwestya samostanowienia tych ludów, które dotąd nie posiadały samodzielności państwowej może być rozwiązana w każdem państwie tylko na drodze konstytucyjnej. Ze względu na to mamy obowiązek oświadczyć imieniem czeskiego ludu, że ten punkt widzenia zastępców Austro-Węgier nie zgadza się z naszym stanowiskiem, gdyż po licznych gorzkich doświadczeniach, jakieśmy przeżyli, wiemy, iż oznacza to zupełne odrzucenie zasady samostanowienia ludów. Podnosimy gorzką skargę, że nasz lud został pozbawiony swej prawnopaństwowej samodzielności i swego prawa stanowienia o sobie przez sztucznie skonstruowaną ordynacyę wyborczą i że wogóle został wydany niemieckiej mniejszości i niemieckiej biurokracyi centralnej. Nasz słowacki odłam stał się ofiarą madziarskiej brutalności i niesłychanego w świecie gwałtu w państwie, które mimo wszelkich pozornych konstytucyjnych form pozostało najciemniejszym zakątkiem Europy, w którym panująca mniejszość uciska i wynaradawia ludy, tworzące niemadziarską większość i w którym ludy te pozostają bez przedstawicielstwa w parlamencie i w urzędach i bez wolności w swych prywatnych urządzeniach. Bezwartościowość konstytucyi, na którą powołują się zastępcy Austro-Węgier, dla wolności ludów okazała się najlepiej podczas wojny za panowania bezwzględnego militaryzmu wojskowego.

Nasz lud tęskni do demokratycznego i trwałego pokoju. Żywi jednak przekonanie, że tylko taki pokój może być trwały, który usunie brutalną przemoc, jakoteż uprzywilejowane stanowisko jednych państw i ludów wobec drugich i uwolni zwłaszcza ten lud, który dotąd jęczy pod cudzym panowaniem.

Oświadczamy, że pokój, któryby nie przyniósł narodowi czeskiemu sprawiedliwości i wolności, nie byłby dla nas pokojem, lecz początkiem nowych zmagań o państwową samodzielność, w których lud nasz wytężyłby swe wszystkie materyalne i moralne siły i w tej bezwzględnej walce nie spocząłby przed osiągnięciem szczęśliwego rezultatu.

Dlatego protestujemy uroczyście przeciw odrzuceniu prawa samostanowienia ludów przy rokowaniach pokojowych i domagamy się, aby wszystkim ludom był zapewniony udział i pełna wolność bronienia swych praw podczas rokowań.

Sprawy parlamentarne.

Wywłaszczenie dóbr zakonów i biskupów.

P. Kubik wniósł dziś interpelacyę tej treści: Czy rząd skłonny jest poczynić przygotowania, aby wywłaszczyć wszystkie dobra ziemskie biskupów, zakonów męskich i żeńskich, kongregacyi religijnych i plebanii? Wywłaszczenie to miałoby na celu umieszczenie na uzyskanych stąd ziemiach 10.000 ludzi, którzy wskutek wojny stali się niezdolnymi do pracy i pozbawieni są chleba i dachu. Gospodarka, prowadzona obecnie przez kler świecki i zakonny, jest niżej krytyki. Dobra są zdewastowane, lasy zniszczone, a ziemia przeważnie wydzierżawiona, a więc widocznie właścicielom niepotrzebna.

Obrady Izby posłów.

Sensacyą dnia wczorajszego w parlamencie było głosowanie nad wnioskiem posła czeskiego Staneka nie przyjmującym do wiadomości odpowiedzi rządu. Drowi Seidlerowi groziło bardzo poważne niebezpieczeństwo. Prezydent gabinetu w toku dyskusyi cofnął konfiskatę praskiej deklaracyi, przez co bez wątpienia osłabił cios. zamierzony przeciw rządowi ze strony czeskiej.

Około godz. 11 zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego. Pos. Tertil przedłożył wniosek, aby usunąć się od głosowania, który to wniosek 5 głosami przeciwko 4 został przyjęty.

Ludowcy, którzy chcieli głosować za wnioskiem Staneka, dali się w końcu nakłonić do opuszczenia sali. Pozostał tylko poseł K u b i k, który głosował z Czechami za wnioskiem Staneka.

Wniosek upadł, obalony 155 głosami przeciw 105. Za wnioskiem głosowali Czesi, czescy socyaliści, klub słoweński i poseł Kubik, przeciw wnioskowi Niemcy i chrześcijańsko-społeczni. Polacy wstrzymali się od głosowania, prócz Polaków także niemieccy socyaliści. Ukraińcy również wstrzymali się od głosowania.

Patologia w dziedzinie polityki.

W jednym z ostatnich numerów „Arb. Ztg." cytuje kilka przykładów horendalnych zapatrywań aneksyonistów niemieckich na wojnę i jej cele, nazywa graniczący z niepoczytalnością szowinizm polityków wszechniemieckich „bestyalstwem". Że nie jest to ów „furor teutonicus", gdyż ci, którzy głoszą podobne zapatrywania, działają na zimno, zdala od frontu bojowego lecz że dopatrzyć się w nich można patologicznych cech obłędu świadczy między innymi następujące enuncyacye:

Na partyjnem zebraniu konserwatystów w Hadze wyraził się generał Liebert: Mee idzie przed prawem! Tu nie można zastosowywać żadnego sentymentalizmu, żadnej humanitarności lecz tylko bezwzględność. Musimy posiadać Belgię i północną Francyę (!). Jest to przekleństwo Boga, które spadło na naród francuski. Możemy się cieszyć, że On odłączył nas od tego bezecnego narodu. W Kreuznach na zgromadzeniu partyi ojczystej mówił wiceadmirał Kirchhoff: Niech kosztuje co chce, musimy Anglię powalić na kolana i podyktować jej warunki pokoju. Nie tylko chcemy Anglię zwyciężyć, ale także zniszczyć. Zniszczenie Anglii będzie godnym kulturalnym czynem. W Gdańsku zebranie partyi ojczystej wysłało następujący telegram do Hindenburga i kanclerza: Prośba rosyjskich władców o pokój jest przyznaniem się ich, że Rosya jest zwyciężona i zmuszona poddać się naszej woli. Oczekujemy pełnego wykorzystania tego położenia. Wyrzekamy się wszelkiej wzmianki o tęsknocie pokojowej. Dla prowadzenia dalszej walki na Zachodzie jesteśmy gotowi oddać wszystko do ostatka. W walce z Francyą i Anglią jest tylko jeden cel: nasze zwycięstwo — mówić przedtem o pokoju jest zdradą ojczyzny.

Że takie hasła mogą krążyć wśród społeczeństwa — nic dziwnego, gdyż każdy organizm musi od czasu do czasu wydzielać ropiejącą materyę; dziwne jedynie byłoby, gdyby hasła szalonych pangermanistów mogły oddziałać na tok konferencyi w Brześciu.

Z ostatniej chwili.

Szwedzkie wojska w Finlandyi?!

Amsterdam, 29 stycznia.

Z Finlandyi donoszą, ze szwedzkie wojska są w Torneo i walczą z czerwoną gwardyą.

Rumuńskie poselstwo opuszcza Rosyę.

Petersburg, 29 stycznia.

Reuter. Rumuńskie poselstwo otrzymało o godzinie 2 po południu rozkaz opuszczenia w przeciągu 10 godzin granic Rosyi. Odjazd nastąpił o północy do Sztokholmu.

Konferencya koalicyi.

Berno, 29 stycznia.

Obrady konferencyi paryskiej mają według dzienników lyońskich dotyczyć głównie poważnych spraw natury politycznej i wojskowej, jak niemniej utworzenia armii manewrującej dla frontu zachodniego. Prezydent ministrów Clemenceau weźmie udział w obradach w towarzystwie generała Focha i Volganda.

Nowy bolszewicki rząd w Finlandyi.

Svenska tel. Byran. Strejk trwa dalej. Czerwoni gwardziści ostrzeliwali wczoraj z karabinów maszynowych kilka domów w centrum miasta.

Liczba zabitych i rannych jest mała. Wojsko rosyjskie zachowuje się biernie.

Czerwoni gwardziści utworzyli nowy rząd pod przewodnictwem Kullerwa.

Z Komunikatu austryackiego.

Dzisiejszy komunikat donosi, że w dalszym ciągu trwają ciężkie walki na płaskowyżu Asiago. Wobec przeważających sił wroga musiano opróżnić Monte di Val Bella i Col di Rosso.

Z miasta i z kraju.

Aprowizacya miasta. Biuro aprowizacyjne m. wydało dzisiaj piekarzom zapasy mąki na chleb na jutro. Na dni następne mąki jeszcze niema.

W sklepach miejskich sprzedają obecnie karpiele (1 kor. 10 h za kilogram) i cebulę 4 kor. 50 h hal. W dniach najbliższych rozpocznie się sprzedaż masła duńskiego po jedna ósma kila na osobę.

Ruch wśród tramwajarzy. Dnia 28 stycznia b. r. zgromadzili się funkcyonaryusze tramwajowi celem omówienia podwyższenia płacy, dodatku drożyźnianego, aprowizacyi oraz szeregu innych żądań. Zgromadzeni żądają 50 proc. podwyższenia płacy, dodatku drożyźnianego w kwocie od 300 do 400 koron, oraz podwyższenia racyi mąki i chleba, cukru itp. w swoim konsumie.

Następnie zamanifestowali zgodność z innymi warstwami klasy pracującej, żądającej zjednoczonej, niepodległej Polski i powszechnego pokoju bez aneksyi i odszkodowań.

Posiedzenie komitetu miejscowego P. P. S. D. w Podgórzu odbędzie się w piątek 1 lutego o godzinie 7 wieczorem w Domu robotniczym.

Baczność kolejarze! Nowosądecka grupa kolejarzy, która organizowała ogólno-krajową konferencyę kolejarzy na niedzielę 3 lutego do Sącza obecnie odwołuje tą nowosądecką konferencyę, natomiast poleca obesłanie przez kolejarzy ogólnozawodowej konferencyi robotniczej, która się odbędzie w Krakowie 2 lutego.

Mowa posła Daszyńskiego w delegacyach

(streszczenie).

III.

Polska.

(Dokończenie).

Z mowy p. ministra chciałbym podnieść dwie sprawy najbardziej aktualne, odnoszące się do tworzącego się państwa polskiego, zachowując sobie omówienie całokształtu sprawy polskiej do prawidłowej debaty nad grudniowem expose ministra.

Pierwszym punktem jest **niedoskonałość dzisiejszej formy państwowej Polski, która była dla** p. Trockiego powodem odrzucenia przyjazdu delegatów polskich do Brześcia. Nie wdając się na razie w rozbiór tego „legitymizmu" p. Trockiego, muszę podnieść, że mianowani przez mocarstwa centralne regenci a także i rząd polski, który doszedł do skutku tylko za pozwoleniem mocarstw centralnych, jak również i projektowana Rada Stanu nie są wyrazem tej woli całej ludności polskiej w Królestwie Polskiem, którąby była zdolna — jak podniósł reprezentant państwa niemieckiego p. Kuehlmann — do zawierania ważnych traktatów państwowych lub co gorsza, traktatów **co do zmiany granic państwa polskiego,** ze szkodą nawet państwa polskiego.

Niedoskonałość i niedorozwój formy państwowej Polski da się tylko na jednej jedynej drodze usunąć przez wybór

polskiego sejmu konstytucyjnego,

opartego na najszerszej demokratycznej podstawie.

Delegat Biliński: Ale najpierw musi być utworzona Rada Stanu!

Delegat Daszyński: Rada Stanu nie może zastąpić sejmu! tylko na podstawie patentu wrześniowego byłaby powołaną do sejmowej ordynacyi wyborczej.

Sama powszechność prawa wyborczego, jego równość, proporcyonalność wyklucza wszelki zarzut samozwańswa; taki sejm polski będzie najprawowitszym wyrazem woli narodu w Królestwie Polskiem. Dopiero sejm jako źródło woli narodowej może uznać regencyę i rząd i dopiero sejm może uchwalić

armię polską!

Wszelkie bowiem dotychczasowe próby tworzenia armii w Polsce przez okupantów nie miały jedynej podstawy, potrzebnej dla armii: ustawy uchwalonej przez naród.

Sejm polski nada Polsce konstytucyę i orzeknie o losach i formie państwa polskiego. Sejm też uważam za warunek urządzenia w Polsce owego plebiscytu, o którym się mówi w Brześciu. Tylko plebiscyt, przygotowany przez sejm, uważam za godny cywilizowanego narodu. Zwracam więc żądanie moje do p. ministra, aby w myśl swoich słów dzisiejszych usuwał wszelkie przeszkody, któreby chciano stawiać wyborowi takiego sejmu.

Najcięższą obawą przejmuje nas punkt II:

granic Polski;

czytamy bowiem o planach partyi wojskowej w Niemczech okrojenia Królestwa Polskiego od zachodniej jego strony dla rzekomego zabezpieczenia niemieckich granic pasa ziemi polskiej, **mającego wynosić 58.0000 km**, w czem ma być zawarta znaczna część terenów węglowych polskich. Zaklinam panów wszystkich, abyście nie traktowali tej sprawy obojętnie lub jako sprawę obcą, bo wykonanie tak strasznego planu wywołaćby musiało w 25 milionach Polaków odruch tak potężny, że o spokoju w tej części świata nie mogłoby być mowy. Takie plany rodzą nowe wojny, czego świadkami byliśmy w 1871 roku, przeciwko czemu napróżno walczył Bismarck i co doprowadzić musiało do dzisiejszej wojny światowej. Właśnie w takich sprawach pełnomocnicy państwa polskiego w Brześciu byliby powołani do powiedzenia prawdy całemu światu w imieniu Polski! Dlatego ponawiam moje **żądanie do p. ministra,** aby nie ustawał w usiłowaniach

dopuszczenia delegatów polskich do Brześcia.

Wszak prowadzi się tam rokowania z Finlandyą, ba, z **Kaukazem,** którego delegaci jeszcze nawet przybyć nie mogli do Brześcia — a Polska, na której ziemi ten Brześć leży, o której losach rokowania rozstrzygać mają, jest nieobecna, zmuszona do milczenia!...

Wreszcie jedną sprawę pragnę poruszyć w formie pytania:

Kiedy ustanie okupacya Polski?

Na tym bowiem punkcie dziwne rodzą się przypuszczenia, gdy się słyszy wywody niemieckich przedstawicieli w Brześciu Litewskim. Powiadają tam oni, że okupacyi wojskowej wycofać nie można z Litwy i Kurlandyi, ponieważ wszystko to, co jest rządem i ładem, zostało tam zaprowadzone przez Niemców. Administracya, sąd, kolej, poczta, policya itd. — to wszystko jest tam niemieckie; dlatego okupacyi rzekomo cofnąć nie można. Nie wchodzę w ocenę tego, co jest w Kurlandyi, ale co do Polski mogę Panów zapewnić, że Polska, mająca dziś ministerstwa, sąd i potężne organizacye społeczne, może natychmiast przy pomocy inteligencyi i energii swojej klasy pracującej objąć w swe ręce tak administracyę, jak kolej, pocztę, komunikacyę, przemysł, handel i rolnictwo. Dlatego pytam, czy p. minister nie byłby skłonny działać w tym duchu, aby **zwinąć obie okupacye równolegle z demobilizacyą wojsk rosyjskich?**

Mogę się zresztą z wielu wywodami p. ministra zgodzić i gotów jestem popierać go zawsze, jeżeli z jego słów i czynów będę miał pewność, że dąży szczerze, aby przywieść nam rychły pokój.

Wojna światowa zmieniła gruntownie pogląd na równouprawnienie kobiet. Bez współudziału kobiet, ich pełnej poświęcenia pracy na różnych stanowiskach wojny nie możnaby prowadzić. Stanęły w fabrykach amunicyi, ginęły od wybuchów, na równi z żołnierzami, dowiodły, że są niesłychanie ważnym czynnikiem pracy w społeczeństwie.

To też już w czasie wojny przyznano kobietom np. w Austryi prawo samodzielnej opieki nad własnemi dziećmi, w razie śmierci ojca, prawo świadczenia przy spisywaniu testamentów, prawa noszenia nazwiska męża nieślubnego itd.

Długa wojna ogromnie wyczerpała siły społeczeństwa, skazując je na głód i najskrajniejszą nędzę. Przebrała się miarka cierpliwości i szerokie warstwy ludowe zrozumiały, że ich bohaterstwo ma służyć celom zaborców cudzych ziem. Wojna, która miała wyzwolić ludy, może się skończyć nową niewolą, zakuciem ludów w pruskie, najstraszniejsze okowy.

W odpowiedzi w krajach austryackich wybuchł strejk masowy. Zaroiły się ulice dziesiątkami tysięcy ludu roboczego i spostrzeżono, że połowa tego demonstrującego tłumu, to kobiety. **Z ich piersi rozległo się potężne wołanie o pokój i chleb.**

Tłumy należało uspokoić. Nie pora wytoczyć armaty i kazać strzelać do ludu. Rząd, dla uspokojenia wzburzonej fali ludowej przemówił, i między innymi koncesyami mają najszersze warstwy ludowe otrzymać **prawa wyborcze do gminy.** Najszersze warstwy tj. kobiety i mężczyźni. Prezydent ministrów oświadczył, że propozycye sejmów, przyznające kobietom prawo wyborcze do gminy, będą sankcyonowane przez cesarza.

Wstępem do reformy prawa wyborczego do gminy było powoływanie kobiet do **rad gospodarczych tak miejskich, jak krajowych i państwowych,** gdzie złożyły dowody uzdolnienia, na równi z mężczyznami.

Teraz pora na walkę w wielkim stylu o zmuszenie rad miejskich i gminnych do wprowadzenia najbardziej demokratycznej reformy wyborczej dla wszystkich dorosłych obywateli i obywatelek!

Dużo klęsk można było w czasie wojny ludności zaoszczędzić, gdyby zarządy miast i miasteczek i wsi spoczywały w rękach ludu.

Podstawą rządów wogóle, tą pierwszą komórką, jest właśnie gmina i o rządy w **gminie rozpocznie się walka ludu, mężczyzn i kobiet.**

Kobiety polskie stają do walki w chwili dla narodu przełomowej: zdobycie niepodległego bytu narodowego, to pierwsze przykazanie, i w tym kierunku w chwili obecnej muszą iść wszystkie wysiłki. Prawo wyborcze do wszystkich ciał ustawodawczych, począwszy od gminy, a skończywszy na sejmie, da nam własny rząd, a siedzibą jego będzie Warszawa. W tę stronę skierowane są oczy całej Polski.

Równouprawnienie kobiety polskiej w wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polsce nie ulega wątpliwości, a na straży tego postulatu będą stały szerokie rzesze ludu roboczego.

D. Kłuszyńska.

Z posiedzenia parlamentu.

Odrzucenie wniosku Stanka. — Zniesienie konfiskaty deklaracyi czeskiej. — Nowe kredyty.

Wiedeń, 30 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, po wyborze posła tow. Seitza wiceprezydentem, przystąpiono do dalszego ciągu rozpraw nad odpowiedzią prezydenta ministrów na interpelacye.

Poseł Stanek przedstawił wniosek: **Izba nie przyjmuje do wiadomości odpowiedzi prezydenta ministrów na interpelacyę p. Stanka o konfiskatę** deklaracyi posłów czeskich z dnia 6 stycznia 1918, a to z powodu, że z zasady **nie pochwala tłumienia objawów woli któregokolwiek z narodów.** Wniosek ten **uzyskał poparcie.**

Prezydent ministrów **Seidler** oświadczył, iż chcąc dać opinii publicznej możność wydania sądu o tej sprawie, zarządził **zniesienie konfiskaty** tej rezolucyi.

Po przemowie **posłów Seitza i Habermanna** i dwukrotnem przerwaniu posiedzenia w imiennem głosowaniu **wniosek Stanka 155 przeciw 105 głosom odrzucono.**

Polacy, Ukraińcy, **niemieccy socyalni demokraci** nie brali udziału w **głosowaniu.**

Następnie zabrał głos **minister skarbu br. Wimmer.**

Minister skarbu, uzasadniając żądania nowych kredytów, zaznaczył, że zaprowadzone od początku wojny nowe podatki, jakoteż przedłożenie podatkowe, stojące pod obradami, wobec stosunków, wytworzonych wojną dostarczą ogółem **1542 milionów koron,** po powrocie zaś normalnych stosunków dochód będzie wynosił przeszło **2 miliardy.** Na opłatę procentów od dotychczasowych pożyczek wojennych potrzeba **1792 milionów koron.** Minister apeluje do Izby poselskiej, aby jak najszybciej załatwiła przedłożenia.

Kobiety wyborcami.

Walkę o prawa wyborcze toczą kobiety wszystkich warstw społecznych.

Pod koniec 19 wieku, rzucone w Anglii hasło wyzwolenia kobiety z niewoli ekonomicznej i towarzyskiej, zyskało coraz więcej zrozumienia, tak u mężczyzn jak i u kobiet.

Rozwój kapitalizmu z kolosalnym wzrostem pracy fabrycznej, w miejsce pracy ręcznej, wykonywanej przeważnie w domu, dokonał przewrotu, głęboko sięgającego podstaw organizacyjnych społeczeństwa.

Tysiące, a z biegiem czasu miliony kobiet porzuciło zacisze życia domowego i poszło do fabryk zarabiać na życie. Rozszerzył się horyzont ich pojęć i zrozumiały, że są wyzyskiwane, poniewierane, bo są pozbawione praw. Fala uświadomienia wzrastała, i na całej kuli ziemskiej rozgorzała walka o wyzwolenie kobiet. W niektórych krajach, jak w Anglii, Ameryce, walka przybrała ostre formy. Kobiety szły masowo do więzień, skazywane na ciężkie kary, za demonstracye, znieważanie ministrów itd.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka kwatera ogłasza 29 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Grupa Ruprechta: Na różnych miejscach frontu działalność artyleryi.

Grupa następcy tronu: W Szampanii rozwinęły się żywo lokalne walki, po obu stronach drogi St. Hilaire—St. Souplet rozbiły się rano mniejsze wyprawy francuskie. Nasze pozycye między drogami, prowadzącemi z Somme Py a Ripontem, na południowy wschód, stały rano pod gwałtownem działaniem ognia nieprzyjacielskiego. Pod osłoną tego ognia wyruszyła francuska piechota z miotaczami ognia na kilka punktów naszego frontu. Odparto ją z ciężkiemi stratami, jużto od naszych zasieków, jużto w walce zblizka. Nieco jeńców zostało w naszem ręku. Zdobyto kilka miotaczy.

Żywa działalność lotnicza doprowadziła do wielu starć w powietrzu. Zestrzeliliśmy wczoraj 13 samolotów nieprzyjacielskich i jeden balon na uwięzi. Londyn i Sherness obrzucono skutecznie bombami. Francuzcy lotnicy atakują dalej nasze lazarety. W grudniu nasz lazaret w Rethel był kilka razy celem ich bomb, w ostatnich dniach zaś zaatakowali zakłady w Labry, na wschód od Conflans.

Włoski teren wojny.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin zawrzała gwałtowna walka. Włosi zaatakowali wczoraj w

odcinkach na wschód od Asiago aż do Brenty znacznemi siłami. Pod Monte Sisamol i na zachód od niej załamał się ich atak przed austro-węgierskiemi stanowiskami po większej części już w ogniu. Chwilowo zdołali się usadowić na Monte di Val Bella, lecz kontratakiem wydarto im tę zdobycz. Nasi sprzymierzeńcy w zażartych walkach odparli także nieprzyjaciela, szturmującego w obszarze Col di Rosso, tudzież między kotliną Frenzela a Brentą. Kilkakrotne próby nieprzyjaciela, by lokalne włamania rozszerzyć przy pomocy rezerw, rozbiły się wśród krwawych strat. Wzięto do niewoli 10 oficerów i 350 żołnierzy.

Jedna z naszych eskadr lotniczych rzuciła w nocy z dobrym skutkiem 21.000 kg. bomb na Castelfranco. Zdaleka było widać wielkie pożary.

Z innych terenów nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

KRONIKA.

Wieczór rozmaitości na dochód budowy domu rodzin :go dla sierot po legionistach im. T. Kościuszki odbędzie się dnia 9 lutego w „Sokole“. Program zapowiada się niezwykle oryginalnie. Bliższe szczegóły ogłoszone będą niebawem.

Zwolnienie bielizny od sprzedaży detajlicznej. Izba handlowa i przemysłowa otrzymuje z wojennego związku przemysłu bawełnianego wyjaśnienie bardzo doniosłe dla detajlistów. Z odpowiedzi związku wynika, iż do końca stycznia 1918 r. wolno detajlistom sprzedawać jedną trzecią część zapasów bielizny, nie podlegającej dotąd obowiązkowi odstawy. Zwolnienie to odnosi się także do artykułów nie podlegających przymusowi odstawy, których obrót jednak był dotąd zamknięty. Oczywiście inne ograniczenia sprzedaży (karty zapotrzebowania, karty poboru itd.) zostają dalej w mocy.

Z Jasła piszą nam:

cukru np. w mieście niema, a dotychczas wydano 7 koncesyi, między innymi firmie Fraenkla (czytaj: Steinhaus), który dla swej fabryki cukierków miesięcznie całymi wagonami dostaje cukier do przetworu.

A mamy przecież „wpływowego“ posła Jaworskiego, który po wyborze ani raz się nie pojawił, a w obecnym czasie nie użyje swego znaczenia, aby ludności wystarano się o pomoc i ratunek wobec głodu.

robotnicy, nie zakłócając spokoju publicznego, wrócili do fabryki i na drugi dzień przystąpili do pracy.

Ten objaw świadomości obywatelskiej nie podobał się inżynierowi O., który wypowiedział posadę najlepszemu kowalowi w fabryce Nowakowskiemu, ponieważ ten robotnik polski swoją inteligencyą, wybitnie wpływającą na towarzyszy, brał czynny, zresztą jak i inni udział w manifestacyi.

Piętnując postępowanie p. O., zwracamy mu uwagę, że popełnił czyn haniebny i wcale niemądry, bo dolewa oliwy do ognia i jeżeli przyjdzie w fabryce do zaburzeń z tego powodu, to wina spadnie wyłącznie na niego, ponieważ towarzysz Nowakowski korzysta z ogólnej sympatyi i szacunku wśród robotników.

Protekcya i szykany. Z Żywca piszą nam: Żywiecka ogrzewalnia kolejowa podaje znowu fakt krzywdzącego postępowania z personalem maszynowym ze strony p. radcy Gajewskiego. Kto wniknie w sposób rozdziału służby, odnosi wrażenie, że istnieją 3 grupy maszynistów z pełną protekcyą, połowiczną, i bez niej. Widocznem to jest przy wysyłaniu maszynistów i palaczy na zastępstwo do Suchej lub Podgórza. Pewna część cały czas trwania wojny jest użytą wyłącznie w miejscu o wygodnym turnusie, druga część bywa wysyłaną na zastępstwo, które jednak trwa krótko, zaś do ostatnich należą ci, którzy nie mogą się doprosić po roku poniewierki, aby wreszcie także jakiś czas żyli w domu. Ofiarą tego postępowania padło kilku ludzi: palacze będący na tak długiej poniewierce w Woli Duchackiej, nie mając się gdzie ogrzać i wyspać, z wycieńczenia poumierali. P. Gajewski proszonym o zmianę tych stosunków powiada buńczucznie, że tak mu się podoba.

Czyż dyrekcya krakowska jest istotnie bezsilna wobec p. Gajewskiego?

Repertuar Teatru miejskiego im. J. Słowackiego:

Środa: „Warszawianka“ i „Sędziowie“ Wyspiańskiego.

Czwartek: „Myszy bez kota“ Jordana.

Piątek: „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

Sobota po południu: „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem: „Pan Jowialski“ Fredry.

Niedziela po południu: „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem:: „Pan Jowialski“ Al. hr. Fredry.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Czwartek: Prof. Ger. Feliński: Seminaryum Wyspiańskiego (godz. 6 wieczór); red. Kaz. Czapiński: Pascal i jego „Listy“ (godz. 7 wiecz.).

NADESŁANE.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)